Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świat uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 201.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 3 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
1	6"	27" 4''' 092	10, 6	4 56	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 140	+ 15, 0	4 21	Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 797	+ 10, 3	3 55	ZPł. Zachodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 15 *Sierpnia.* —

Wnioski Prokuratora Królewskiego w Sprawie Obwinionych o Sprzysiężenie w Wielkim Xięstwie Poznańskiem, a mianowicie co do oskarżonych Mierosławskiego, Kosińskiego i Dąbrowskiego,

Na posiedzeniu sądu kameralnego z dnia 5 sierpnia, po przesłuchaniu poprzedniém Ludwika Mierosławskiego na posiedzeniu z 3 sierpnia, Władysława Kosińskiego na posiedzeniu z 4 i Bronisława Dąbrowskiego na posiedzeniu z 5go sierpnia, prokurator królewski Wenzel zabrał głos, którego główną treść tutaj podajemy.

„Zabierając po raz pierwszy głos do tego wysokiego sądu, dla położenia zasady sprawy przeciw trzem oskarżonym, czuję całą ważność tego procesu. Gdziekolwiek zwrócę oko, gdziekolwiek myśl moją skieruję, wszędzie duch mój postrzega ważność, znaczenie i trudności téj sprawy. Więcéj jak 250 osób ma stanąć tutaj, by usłyszeć najcięższe przeciw sobie zarzuty. Nie gromadę to zwyczajnych przestępców widzimy przed sobą, nie wyszli oni ze steku gminu; należą oni do wszystkich klas społeczeństwa, największa ich część była kiedyś szanowaną, tylko nader mała liczba cierpiała kary za hańbiące przewinienia. Widzimy tutaj ludzi obciążonych laty i młodzieńców, którzy ledwo dziecinne lata przebyli, a nawet przeciw kapłanom ołtarza prawo musi być zastosowaném.

„Widoczną więc jest ważność tego procesu. Oczy całéj oświeconéj Europy na niego są zwrócone, uważają go jako kamień probierczy naszych nowych sądowych instytucyi.

„Nie mniéj wielkiemi są trudności tego procesu i spoczywają w saméj naturze przewinienia, które na szczęście, przytłumionem zostało nim zdołało się w fakt zamienić. Trudność leży w wnikaniu w te wężowate skręty ciężkiego przestępstwa, w wydobyciu go na światło z owych umyślnych ciemności."

Prokurator królewski daje następnie ogólny rys tego, co rozprawy faktycznie stwierdziły. Skresla charakterystykę polskiego Demokratycznego Towarzystwa we Francyi, wedle przedstawionych sądowi dokumentów tegoż. Według tych dowiedzionem jest, że celem tegoż było przywrócenie Polski w dawnych jéj granicach z 1772 r. By dojść do tego celu używało ono rozmaitych środków, głównie zaś trojakiego rodzaju:

1) Propagandy albo rozszerzania idei demokratycznych powstanie przygotowujących
2) Sprzysiężenia.
3) Powstania, Mierosławski sam oświadczył, że przystąpił do Towarzystwa gdy poznał, że to od teoryi do praktyki przejść zamierzyło. Środki powstania rozmaite były i nikt nie zaprzeczy temu, co zaszło w Krakowie i Galicyi i że usiłowano wzniecić w Poznaniu zaburzenie.

Tutaj prokurator królewski przechodzi do tego, co dowiedzionem zostało trzem oskarżonym (Mierosławskiemu, Kosińskiemu i Dąbrowskiemu.)

„Pierwszy z oskarżonych Ludwik Mierosławski uczynił ważne zeznania, mnóstwo faktów mamy przed sobą; ja tylko niektórych trzymać się będę, których niezawodność instrukcya wykryła, o czem wiemy z własnych zeznań Mierosławskiego. Sam zeznał, że był członkiem Demokratycznego Związku, że był członkiem Komitetu Centralnego, że miał udział w jego pracach, że przez niego do polskich prowincyi wysłanym został, by tam zyskać objaśnienia o ile Związek Demokratyczny może przejść do powstania. Powiedział, że Heltmann, inny członek Komitetu Centralnego, powołał go do Krakowa, podał postanowienia, które tam ułożył a których treścią było, że w 1845 r. powstanie do skutku przyjść nie może, ale że go niepodobna nad rok je-

den zwlekać. Powiedział, że ułożył instrukcye wojskowe. Teraz jego obowiązkiem było zdać sprawę do Wersalu o swych spostrzeżeniach: słowem w całéj jego czynności zupełną organizacyę widzimy. Jedzie do Wersalu, otrzymuje rozkaz udania się znowu do Poznania, by uorganizować powstanie. System wojny w ogóle wyłożonym został nie przy postępowaniu ustném ale w poprzedniém badaniu; plan cały spoczywa w dokumentach, które Mierosławski wyraźnie za prawdziwe uznał. Plan ten był: Powstanie całego polskiego ludu we wszystkich częściach kraju. Miały się uformować kolumny, liczono na massy w Poznaniu także i w Prussach Zachodnich, miano zabrać kassy, wziąść podejściem arsenały. Możnaby tu dodać pytanie, czy napad na Poznań miał być tylko pozornym, jak podaje Mierosławski. Gromady powstańców miały zatrudnić wojska pruskie; za plac głównéj walki przeznaczoném, było Królestwo Polskie."

„Ten plan, mówi daléj prokurator, podał Mierosławski. W listopadzie 1845 wrócił do Poznania i wszedł w stosunki z doktorem Liebelt. Planem Towarzystwa Demokratycznego było, ażeby pewna liczba ludzi znakomitszych formowała rząd. Potrzeba było wybrać pięciu reprezentantów pięciu polskich okręgów. Teraz mowi oskarżony, że doktor Liebelt nie miał być reprezentantem Xięstwa Poznańskiego, że tylko przypadkowo Poznań reprezentował; w każdym razie jednak dowiedzioném jest, że narady o wykonanie przedsięwzięcia miały miejsce.

„Mierosławski co do podróży swéj do Krakowa oświadczył, że tam miało miejsce kilka konferencyi; Mierosławski podał w jaki sposób plany rozbieranemi były, jak członków rządu wybrano, jak sam pisał instrukcyę, któréj pierwszą część uznał. Jest ona nader ważną i wskazuje w głównych punktach swoich, że przyjęty system obrony nie spoczywał na prawdzie. Instrukcya stanowi, że Polska powstaniem objęta pod względem jeograficznym i administracyjnym, ma być rozdzielona na 5 Wielkorządztw. Co do instrukcyi dla oficerów okręgowych, zdaje się, ponieważ tutaj nie może być mowy o politycznem lecz o prawném pojęciu, że punkt, na który Mierosławski nader wielką kładzie wagę, jest nader małoważny. Utrzymuje on bowiem, że w 21 lutego Sycylijski Nieszpory wcale nie miały mieć miejsca. Zbija on także dowód napadu na Poznańską fortecę; miał to być tylko napad pozorny. Wszystko to jedno; mamy zawsze przed sobą zbrojne powstanie, a to wystarcza.

„Pokazuje się, że oskarżeni trzymają się systematu wymieniania tylko zbiegłych wspólników. Dowiedzioném jest przecież, że oskarżeni odbywali konfenrencye dla naradzenia się nad powstaniem. Odbyły się zgromadzenia w Srebrnéj Górze, majątku Mateusza Moszczeńskiego, robiono tam układy co do wybuchu, co do uderzenia na Bydgoszcz. Mówi, że jakaś osoba dawała tam objaśnienia i chce, by sąd tak wysoki wierzył, że tam powierzył najważniejsze swe postanowienia, młodemu człowiekowi, którego nawet nie znał i czynił mu wyznania o uderzeniu na Bydgoszcz. Wkrótce skończyła się jego czynność, został aresztowanym."

Prokurator królewski przechodzi do Kosińskiego: „Wczoraj Kosiński wszystkiemu zaprzeczył, co wprzód zeznał. Wysoki sąd widział wczoraj całe jego postępowanie i może porównać dzisiejsze z jego poprzedniemi zeznaniami. Sądzę, że wysoki sąd to jedynie może mieć przekonanie, że wszystko, co tylko w poprzednich działaniach Kosiński powiedział, jest prawdą."

Mówca przechodzi do szczegółowych zeznań i przedstawia fakta, według jego przekonania niezawodne. Przy rozważeniu punktu, że oskarżony sam wczoraj objaśnił, co go nakłoniło do złożenia poprzednich zeznań, mówi daléj: „Oskarżony i jego obrońca szczególną uwagę do tego przywiązali, że słuchający urzędnik ukazywał oskarżonemu zeznania, że się przed nim wymówił i że tylko na tém zeznania oskarżonego do protokółu przyjętemi zostały. Sądzę, każdy to wie, że przy przesłuchaniu, słuchający mówi najprzód z tym którego słucha. Nigdy w całym świecie nie spisywano tak protokułu, by słuchający słowo do słowa skreślał to, co powiedział oskarżonemu.... Powiedziano daléj, że badający robił oskarżonemu przyrzeczenia i udzielał mu wiadomości o tém, co mówili o nim obwinieni, a szczególniéj co zeznali Tyssowski i Mierosławski. Prokurator wykazuje, że data przesłuchania Tyssowskiego jest późniejszą, jakkolwiek Kosiński mówi, że mu dano wiadomość o zeznaniu tegoż.

Tak przebiega wszystkie niezgodne punkta w zeznaniach Kosińskiego, wreszcie objawia swą opinię, że poprzednie zeznania Kosińskiego prawdę zawierają. Wspomina o kartce znalezionéj na spacerze. Pokazało się, że ta kartka nie była pisaną przez tego, którego podpis nosiła; cała sprawa była tylko przedsięwzięciem niedoszłém.

Przechodząc do Dąbrowskiego, prokurator królewski czyni uwagę, że i ten poprzednio złożył zeznanie prawdziwe, z czego się pokazuje, że akt oskarżenia to powtarza, co wyrzekł Dąbrowski. „Dziś głównem staraniem Dąbrowskiego jest znowu usunąć główny punkt istoty czynu, punkt należący do istoty zbrodni o którą go oskarżyłem. Tycze się on tego, iż oskarżony, gdy był w Poznaniu, nauczyciela L. uwiadomił iż wszystko gotowém jest do powstania ... Trzymam się jego poprzednich zeznań."

Prokurator królewski, dawszy w ten sposób treść dokonanych przesłuchań, wraca do oskarżenia. „W akcie oskarżenia o zdradę sta-

nu oskarżyłem; przy tém oskarżeniu dziś obstaję. Prawo mówi: (Algem. Landrecht część II. tyt. 20 §. 92).

„Przedsięwzięcie mające na celu gwałtowną zmianę konstytucyi państwa lub zwrócone przeciw życiu albo wolności jego głowy, jest zdradą stanu.“ Do naszéj uwagi kwalifikuje się tylko pierwszy ustęp: *Przedsięwzięcie mające na celu gwałtowną zmianę konstytucyi państwa jest zdradą stanu.*

Wszystkie warunki tego słowa tak niezmiernie wiele znaczącego znajdujemy w stanie sprawy przed nami będącym.

Mówca przechodzi szczegółowe punkta. Najprzód mówi o celu—istotne przywrócenie Polski w jéj dawnych granicach przed 1772 r.— Daléj prokorator królewski mówi o środkach. Cel miał być osiągniętym w sposób gwałtowny, by nastąpił rozdział prowincyi Poznańskiéj od Pruss.—Objaśniając wyrazy §. 92, prokurator obszernie mówi o wyrazie i istocie konstytucyi (Verfassung)—Nareszcie przechodzi do różnicy pomiędzy zdradą kraju (Landes-Verraeterei a zdradą stanu (Hoch Verrath) wedle postanowień prawa. Jeszcze inna kwestya się przedstawia: czy Mierosławski jako cudzoziemiec może być karanym przez sąd pruski jako zdrajca stanu? Mówca powołuje się na część II., tyt. 20 §§. 12 i 13, które tak brzmią:

„Nietylko poddani ale, i cudzoziemcy bawiący wewnątrz granic państwa, obowiązani są przestrzegać praw tegoż. Cudzoziemcy popełniający przestępstwa w granicach kraju, będą przeto karanemi według praw krajowych.“

Ostatnia kwestya tycze się stosunku z zagranicą. Tu jednak mamy czyny postanowione w kraju a za granicą tylko przypadkiem objawiające się.

Prokurator kończy swoją powtórną treść „Jeżeli te wszystkie zdania są prawdziwe przeto wniosek oskarżenia jest usprawiedliwiony. Prawo zaś mówi:

§. 93 Kto stanie się winnym tego (zdrady stanu) ma być traconym w stosunku do swéj złości i zrządzonéj szkody najcięższą i najstraszniejszą karą na ciele i życiu.“

Rozumie się samo przez się, że nie podaję szczegółowego wniosku co do rodzaju kary śmierci. (Czyta daléj).

§. 95 Podobni zdrajcy stanu, nie tylko pozbawionemi będą całego swego mienia i wszelkiéj czci obywatelskiéj, ale dźwigają na sobie winę nieszczęścia swych dzieci, gdy państwo, dla odwrócenia niebezpieczeństw, uzna za potrzebne zatrzymać one w ciągłem więzieniu lub skazać na wygnanie z kraju.“

Mowa prokuratora trwała trzy godziny. Publiczność z niezmierną uwagą przysłuchiwała się szczególnym jéj punktom. Po ukończeniu mowy o (12 w południe) następuje półgodzinna przerwa.

— *Madryt* 10 *Sierpnia.* —

El Correo, dziennik półurzędowy, który zwykle udziela wiarogodnych wiadomości, donosi, że król niebawem powróci do Madrytu i że za przybyciem królowéj nastąpi pojednanie małżonków.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 1 do dnia 2 Września.

Kasprzykiewicz Jan, z Galicyi; — Bystrzanowski Wojciech, Rydel Józef, z Polski; — Trembicki jenerał major ces. ross., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Koscielewski Edward, do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nr. 19,277.

Licitations - Ankündigung.

Von der k. k. galizischen vereinten Kameral Gefällen Verwaltung wird bekannt gemacht, daß zur Verpachtung des Brandwein und Meth - Erzeugungs - dann des Brandwein - Bier - Meth und Wein Ausschankrechtes in der Religionsfondsherrschaft Altsandec und der Starostei Barczyce, und des Bier - Erzeugungsrechtes am Kamieniec auf die Ein - oder dreijährige Dauer, das ist vom 1ten November 1847 bis Ende Oktober 1848, oder vom 1ten November 1847 bis Ende Oktober 1850 bei der Kaal Bezirks Verwaltung zu Neusandec am 13 September 1847 in den gewöhnlichen Amtsstunden eine öffentliche Versteigerung werde abgehalten werden.

Der Pachtbezirk besteht aus folgenden Ortschaften, Biegonice sammt Kolonie Wiesendorf, Łazy, Myzlec, Popowice, Moszczenica nizna sammt Kolonie Morawina, Moszczanica wyzna, Mostki, Gałkowice sammt Kolonie Skrudzina, Gabór sammt Kolonie Opalana, Kacza sammt Kolonie; Olszanka sammt Kolonie, Staneczyna, Naszacowice sammt Kolonie, Mokrawieś sammt Kolonie, Juraszowa sammt Kolonie, Swierkla sammt Kolonie, Długałąka, Gosłowica sammt Kolonie, Podegrodzie sammt Kolonie, Stadło sammt Kolonie, Podrzecze sammt Kolonie, Wygłanowice, Chohorowice, Swiniarsko sammt Kolonie, Hutweide, Maławieś, Barczyce, Wola Kroguleck a, Przysietnica, Rytro, Rosłoka, Suchastroga, Oblazy, Młodow, Lomnica sammt der deutschen Kolonien Barczyce und Rytro.

Bei den Einkehr - und Schankhäusern befinden sich zur Benützung des Pächters Grundstücke, die zusammen an Äckern 48 Joch 583 □ Klafter, und an Wiesen 6 Joch 427 □ Klafter betragen.

Das Objekt wird zuerst auf die einjährige, dann auf die dreijährige Pachtdauer ausgebothen, die Kameral Gefällen Verwaltung behält sich das Recht vor, das Resultat der einen oder der anderen Pachtausbiethung zu bestättigen.

Der Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings beträgt Vier Tausend Zwei Hundert dreißig Einen Gulden 24 Kr. C.M.

Die wesentlichsten Pachtbedingnisse sind folgende:

1) Zur Versteigerung wird Jedermann zugelassen, der nach den Gesetzen und der Landesverfassung, zu derlei Geschäften geeignet ist. Für jeden Fall sind hievon ausgeschlossen: Minderjährige, Juden, Ärarial Rückständler und jene welche wegen eines Verbrechens in Untersuchung standen, und verurtheilt, oder nur aus Mangel an Beweisen entlassen wurden.

2) Jeder Pachtlustige hat zu Handen der Lizitazions-Kommission den zehnten Theil des Ausrufspreises als Vadium bar zu erlegen. Nach geschlossener Versteigerung werden diese Vadien mit Ausnahme desjenigen, welches von dem Meistbiethend gebliebenen erlegt wurde, zurückgestellt werden.

3) Der Pachtersteher ist verbunden, eine Kauzion beizubringen, welche für die dreijährige Pachtperiode, wenn sie im Baren, oder in öffentlichen Obligazionen, oder in Pfandbriefen der galiz: ständischen Kreditsanstalt, der Werth der beiden letztern nach den bestehenden Vorschriften berechnet, geleistet wird, die Hälfte, und wenn sie hipothekarisch sichergestellt wird, drei Viertheile des einjährigen Pachtschillings zu betragen, für die einjährige Pachtdauer hingegen nur mit dem Betrage des dritten Theils des für die dreijährige Pachtperiode festgesetzten Kauzionsausmaßes zu bestehen hat.

4) Der Pachtschilling, ist vierteljährig vorhinein, und zwar sechs Wochen vor Anfang eines jeden Quartals, in die Altsandecer herrschaftliche Rentkasse zu berichtigen.

5) Vor der vollständigen Berichtigung der Kauzion und der ersten vierteljährigen Pachtschillingsrate, wird der Pachtersteher in die Benützung des gepachteten Objektes nicht eingeführt werden.

6) Wenn mehrere in Gesellschaft lizitiren, haften für den Anboth Alle für Einen, und einer für Alle.

7) Wer im Namen eines anderen lizitiren will, muß sich mit einer auf dieses Geschäft insbesondere lautenden gerichtlich legalisirten Vollmacht seines Kommittenten bei der Lizitations Kommission ausweisen, und ihr dieselbe übergeben.

8) Der Lizitazionsakt ist für den Bestbiethenden durch seinen Anboth, für den pachtgebenden Fond aber erst vom Tage der Zustellung der Ratifikazion verbindlich.

9) Nach förmlich, abgeschlossener Lizitazion werden nachträgliche Anbothe nicht berücksichtiget werden.

10) Es werden auch schriftliche Anbothe von den Unternehmungslustigen angenommen werden. Diese müssen aber mit dem vorgeschriebenen Vadium, welches, wenn es die Parthei wünscht, bei einer in der Provinz befindlichen Gefällen Sammlungskasse erlegt werden kann, und in diesem Falle mit einer Kassequittung belegt sein, den bestimmten Preisbetrag nicht nur in Ziffren mittelst einer einzigen Zahl, sondern auch in Buchstaben ausgedrückt enthalten, und es darf darin keine Klausel vorkommen, die mit den Bestimmungen der Pachtbedingniße nicht im Einklange wäre; vielmehr muß darin die Erklärung enthalten sein, daß der Offerent die Pachtbedingniße kenne, und sich denselben unbedingt unterziehe. Offerten, welche diese Eigenschaften nicht haben, werden nicht berücksichtigt.

Zur Vermeidung willkührlicher Abweichungen von den Erfordernissen eines schriftlichen Anbothes wird hier ein Formulare beigefügt, nach welchem ein solches Offert zu verfassen ist:

„Ich Endesgefertigter biethe für die Pachtung „des Brandwein und Meth-Erzeugungs, dann „des Brandwein-Bier-Meth und Wein Aus„schankrechtes in der Religionsfonds Herrschaft „Altsandec und der Starostei Barczyce, und des „Bier-Erzeugungs-Rechtes am Kamieniec auf „die Dauer vom 1 November 1847 bis Ende O„ktober (1848 oder 1850 je nachdem der Offerent „dieses Pachtobjekt für die eine, oder die andere „Pachtdauer zu übernehmen Willens ist) den Jah„respachtschilling von (Geldbetrag in Ziffern) — „fl. — Kr. das ist (Geldbetrag in Buchstaben) „wobei ich die Versicherung beifüge, daß ich die „in der Ankündigung und in den Lizitazionsbedin„gnissen enthaltenen Bedingungen genau kenne, „und befolgen wolle.

„Als Vadium lege ich, im Anschluße den Be„trag von — fr. — Kr. C.M. bei

Am (Tag und Monat) 1847.

„Eigenhändige Unterschrift mit Angabe des Cha„rakters und Aufenthaltsortes.)“

Die schriftlichen Anbothe sind bis zum Lizitazionstage bei der Neusandecer k. k. Kameral Bezirks Verwaltung am Tage der Versteigerung aber und zwar noch vor dem Schluße der mündlichen Versteigerung der Lizitazionskommission versiegelt zu übergeben, von welcher sie nach vollendeter mündlicher Versteigerung das ist, nachdem die Lizitanten erklärt haben werden, daß sie sich zu einem weiteren mündlichen Anbothe nicht herbeilassen, in Gegenwart der Lizitanten werden eröffnet, und bekannt gemacht werden.

Als Ersteher wird derjenige angesehen, der entweder bei der mündlichen Versteigerung, oder nach dem schriftlichen Anbothe der Bestbiether bleibt.

Wenn der mündliche und schriftliche Bestboth, auf einen gleichen Betrag lauten sollten, so wird dem Ersteren der Vorzug gegeben, bei gleichen schriftlichen Offerten entscheidet die Losung; die sogleich an Ort und Stelle von der Lizitazionskommission vorgenommen werden wird. Die übrigen Pachtbedingnisse kann Jedermann bei der k. k. Kameral Bezirks Verwaltung, in Neusandec in den gewöhnlichen Amtsstunden einsehen, und sie werden auch bei der Versteigerung den Pachtlustigen vorgelesen werden.

Lemberg den 10. August 1847.